



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

8/2015

78

19 grudnia 2015

4250 dni p.w. do UE



Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



Jacek Fedorowicz rekomenduje:



Cieszę się, że wreszcie ktoś wpadł na pomysł wydania tych regularnie publikowanych wierszy w całości. To wspaniała kronika ostatnich lat.

Teksty mądre, ostre, a przy tym lekkie i dowcipne, urzekające zręczną formą, która unika – tak modnych ostatnio – udiwnień i intelektualnego pozorantwa.

Czytałem z prawdziwą przyjemnością, szczególnie, że Autor co chwila ujawnia poglądy, które mamy wspólne i zwalcza to, co i mnie wydaje się ogromnie niebezpieczne dla Polski. Życzę jak największego kręgu czytelników!

Jacek Fedorowicz

PREZENT POD CHOINKĘ

zbiór satyr *MKWD* z lat 2004-2015 publikowanych w tygodniku *Passa* i prezentowanych na *Giełdach Satyry Politycznej* i w kabarecie *ZAKR*

(2 tomy, ponad 500 stron, ponad 300 tekstów)

Promocja: środa, 16 grudnia 2015 godz. 18

Klub Księgarza, Warszawa, Rynek Starego Miasta 22



nr 50 (789), 17 grudnia 2015

JEDNO ŻYCZENIE

Wiem, że ojciec mi przekazał marne geny,
I Polakiem najgorszego jestem sortu.
W twoich ustach to komplement. Z tej oceny
Jestem dumny i nie czuję dyskomfortu.

Wiem, że chciałbyś mnie na siłę uszczęśliwić,
Zbawić duszę, zanim spalisz mnie na stosie,
Żądza władzy absolutnej mnie nie dziwi,
Ale wara! Nie decyduj o mym losie!

Wiem, że dla mnie wszelakiego chciałbyś dobra.
Nie chcę tego! Niech wdzięczności nikt nie żąda.
Mnie nie zmuszą żadne Kempy ani Ziobra,
Z kim mam sypiać, kogo słuchać, co oglądać.

Wiem, że zwykła przyzwoitość dziś jest w cenie,
Warto walczyć, choć niejeden guz zaboli.
Cenię wolność. Przeto jedno mam życzenie:
Żebyś, ku..wa, się ode mnie odp...dolił *

*Jako Polak najgorszego sortu nie potrafię tego wyrazić subtelniej



nr 46 (785), 19 listopada 2015

CYRK PRZYJECHAŁ!

Na życzenie publiczności
Cyrk przyjechał! W nowym składzie!
Jeszcze takich wspaniałości
Świat nie widział na estradzie.

Każdy ciekaw co się zdarzy.
Kto wystąpi na arenie?
Spisu clownów i kuglarzy
Nie ma końca, stąd zdziwienie.

Menażeria wyjątkowa.
Wybór – sprawą oczywistą.
Sam Naczelnik decydował
Kto prawdziwym jest artystą.

Powierzono cyrk kobiecie
(Szef się przebrał za kobietę),
Utworzono pierwszy w świecie
Teatr z samych marionetek.

Wielka sztuka! Jeden człowiek
Sam pociąga wszystkie sznurki!
Numer stary, lecz widzowie
Domagają się powtórkę.

Widowisko rozpoczęte.
Clowni stroją głupie miny.
Jak zapewnia nas prezenter:
To kultura z lepszej gliny.

Jeden straszy, drugi śmieszy,
Ten różnie głupa, mistrz horroru.
Żadna brednia ich nie peszy.
Sztuka takich mieć aktorów!

Trzon zespołu – doborowy!
Wszyscy są z najwyższej półki.
To najlepszy skład cyrkowy
Od Bieruta i Gomułki.

Konkurować można teraz
Z Austrią, Szwecją, Łotwą, Litwą!
Wielki podziw dla tresera!
Clou programu: małpy z brzytwą.

Program wieszczy groźny koniec,
Coraz większe wzbudza dreszcze,
A publiczność klaszcze w dłonie:
Chcemy igrzysk! Zmian! Co jeszcze?

Lecz był taki, przykra sprawa,
Entuzjazmu nie podzielał,
Protestował, nie bił brawa,
Więc pozbyto się, skurwiela.

Jak on śmiał mieć inne zdanie?
Pewnie komuch! Żyd lub homo!
Nagle znikł. I stąd pytanie:
Gdzie się podział? Nie wiadomo.



nr 44 (783), 5 listopada 2015

ZAMIAST EPILOGU

Droga Redakcjo! To...

PODANIE

Do kilku prostych słów się streszcza:
*Za wieloletnie rymowanie,
Proszę mi przyznać tytuł wieszczą.*

Mówię poważnie, nie dla zgrywu.
Uzasadnienie mam logiczne:
Wystarczy sięgnąć do archiwum
Po moje wiersze satyryczne.

Dziesięć lat temu niby w żartach,
Przepowiadałem, ostrzegałem,
Do czego zmierza RP Czwarta.
I proszę: wszystko wykrakałem.

Wiersze jak dzisiaj napisane!
Żadnych sensacji, rewelacji.
Czułem, że mamy przechłapanie!
I co? Nie miałem wtedy racji?

Przeglądałem wiersze swe od nowa,
Wystarczy przykład pierwszy lepszy,
W każdym prorocze czytam słowa,
Że Polak zawsze wszystko spieprzy.

Przewidywałem na tych łamach,
Sarkazmu ucząc się od Mrożka,
Że narodowy czeka dramat,
Lecz satysfakcja jakże gorzka.

Do głosu doszli znów frustraci,
Choć nazwy partii nie wymienię,
Te same straszą nas postaci,
Nieudacznicy rosną w cenie.

Dziś, gdy sukcesem swym się szczycę,
Wszystko się sprawdza. Co do joty!
Będzie powtórka! Z tą różnicą,
Że teraz zaczną się kłopoty.

Za poruszanie złych tematów,
Za światopogląd prounijny,
Za obrażanie majestatu,
Szarganie uczuć religijnych.

Chcą nas na siłę uszczęśliwić,
Na swoją modłę wszystko zmienić,
A my zmęczeni, ledwo żywi,
Skonfliktowani, podzieleni.

Gęstnieje duszna atmosfera,
Żądza odwetu, nienawiści,
Choć do mnie z trudem to dociera,
Że się scenariusz czarny ziścił.

Choć jest to sprzeczne z racją stanu,
Władza przypadnie różnym Dyzmom,
Wkrótce zabraknie nam kaftanów.
A stado samo się zagryzło,

Że to się więcej nie powtórzy?
Że w socjalizmie już tak było?
Naiwni! Wszystko co się zburzy,
Powraca ze zdwojoną siłą.

Obym się mylił! Czcze wysiłki,
Rodzą bezradność u człowieka.
Chętnie się przyznam do pomyłki.
Będzie inaczej, to odszczekam!

Teraz się dobrze zastanowię,
Zanim kolejny wiersz zamieszczę.
Stąd myśl, co chodzi mi po głowie,
Że dziś nie warto zostać wieszczem!

Nie chcę się co dzień budzić z chandrą,
I polskim dziwić się wyborom,
Dlatego nie chcę być Kasandrą,
Pytią Delficką, Wernyhorą.

Eksperymenty, mam powody,
Sądzić, że będą zbyt bolesne.
Chcę innej Polski życzyć młodym,
Nie zacofanej, nowoczesnej.

Wiem, że nikt nie da tak jak PiS da.
Choćby sam Prezes na mnie wściekł się,
Mogą mi skoczyć i nagwizdać,
Najwyżej będę na indeksie.

Na koniec myślę tak: Wojciechu,
Po co prognozy snuć złowieszczę?
Skoro nie będzie nam do śmiechu,
To po cholere stąć się wieszczem?



© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)
Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 600 630 952 www.spotkaniapiosenka.org

Następny numer ukaże się 7 lutego 2016 roku (4300 dni po wstąpieniu do UE)